

Jarosław Babiński

Sprawozdanie z sympozjum "Spór o chrześcijański charakter filozofii" UKSW, 4 listopada 2003

Studia Philosophiae Christianae 40/1, 277-284

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

JAROSŁAW BABIŃSKI

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM *SPÓR O CHRZEŚCIJAŃSKI CHARAKTER FILOZOFII* UKSW, 4 LISTOPADA 2003

Dnia 4 listopada 2003 r. w sali teatralnej dawnego WMSD przy ulicy Dewajtis 3 odbyło się sympozjum naukowe *Spór o chrześcijański charakter filozofii*, zorganizowane przez Sekcję Filozofii Bytu, Boga i Religii Instytutu Filozofii UKSW w Warszawie.

Sympozjum otworzył ks. prof. dr hab. Józef M. Dołęga, Dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Na wstępie podziękował sekcji za zorganizowanie sympozjum. Stwierdził, że każde spotkanie, którego celem jest próba formułowania odpowiedzi na pojawiające się na terenie filozofii problemy, zawsze stwarza okazję dla wymiany poglądów. Dla nas, żyjących w „epoce dialogu”, uznać to należy za szczególnie kulturo- i naukotwórcze. Następnie powitał zaproszonych gości, jak i wszystkich zebranych oraz życzył owocnych obrad.

W tematykę sympozjum wprowadził uczestników ks. prof. UKSW dr hab. Jan Sochoń, który prowadził pierwszą z dwóch części sesji. Stwierdził, że pytanie o możliwość chrześcijańskiej filozofii to szerokie i wielopłaszczyznowe zagadnienie, które doczekało się wielu interpretacji i analiz, niejednokrotnie całkowicie sprzecznych i wykluczających się. Według niektórych myślicieli (na przykład Feuerbacha) nie może istnieć filozofia chrześcijańska, gdyż termin ten jest pozbawiony jakiegokolwiek sensu. Przez innych zaś określenie to jest namiętnie bronione. Problem filozofowania w ramach chrześcijaństwa jest niewątpliwie więc zagadnieniem złożonym, wieloaspektowym, domagającym się koniecznych precyzacji.

Pierwszy referat *Filozofia rodem z Christianitas* wygłosił dr Paweł Milcarek (UKSW). Według niego, filozofia to specyficzne zjawisko. Rodzi się, nie jest tworzona, jest efektem spotkania intelektu z rzeczywistością. Według Arystotelesa, „człowieka rodzi człowiek i słońce”. Podobnie i filozofię tworzy „człowiek i słońce”, czyli konkretny kontekst kulturowy. Problemem jest kwestia, „jak głęboko sięga owo słońce?”. Filozofia starożytna powstała jako twór ducha specyficznie greckiego (w określonym momencie ludzkich dziejów), ale o uniwersalnej wartości. Filozofię zatem można rozpatrywać poza kontekstem jej powstania, pozostaje ona wtedy „neutralna”. Rozumiemy i uprawiamy filozofię, kontynuując myśl Greków, ale rozbudowujemy jej uniwersalność, nie „greckość”.

Prelegent zauważył, że promotor terminu „filozofia chrześcijańska” – E. Gilson – stwierdził, że filozofia uprawiana z chrześcijaństwem istotowo różni się od uprawianej bez chrześcijaństwa. Zdecydował o tym konkretny moment historyczny – filozofia z kontekstu grecko-rzymskiego weszła w czas chrześcijaństwa. Należy zatem postawić pytanie: Czy jest to związek konieczny dla jej rozwoju i dziś aktualny? Filozofia zrodziła się z pogańskiej Grecji. Chrześcijaństwo w zachodzącym historycznie procesie znalazło wewnętrzne połączenie z filozofią. Powstał życiowy związek wiary i filozofii. Encyklika papieża Jana Pawła II *Fides et ratio* ów związek określa jako dialogiczny, prowadzący do rozstrzygnięcia. I tak rzeczywiście już od początku spotkania filozofii z teologią się działo. Wiara, ubogacając się terminologią i językiem filozofii, sprecyzowała zadania teoretyczne tej ostatniej. Spowodowała przejście z „etapu widzenia” do refleksji i rozpoznania, wreszcie ukierunkowała praktycznie studia filozofii. To na stulecia spowodowało nadanie filozofii rysu specyficznie chrześcijańskiego. Przełom XI/XII wieku charakteryzuje się zbieżnością obu dziedzin. Zbieżność owa przejawiała się w rozumieniu relacji między naturą i łaską. Natura nie znika w spotkaniu z łaską, ale nabiera „nowego startu”. Filozofia w sensie formalnym była składnikiem świata chrześcijańskiego (*christianitas*). Wywarło to szczególny wpływ na relacje: rozum – wiara, filozofia – teologia, państwo – Kościół.

Filozofia w *christianitas* wymagała społecznego przyzwolenia i akceptacji, przyjęcia postawy pewnej kontemplacji. Wiązało się to z miejscem jej uprawiania, jakim był klasztor i uniwersytet. Filozofia chrześcijańska była bowiem – zgodnie z duchem starożytnych – *bios theoretikas* – ćwiczeniem duchowym.

Uniwersytet średniowieczny zobowiązał wszystkich do studium filozofii w ramach *artium*, prowadząc do zanurzenia wszelkich dziedzin nauki i życia w *christianitas*. Według prelegenta, w odczytywaniu poglądów filozoficznych należy zawsze uwzględnić kontekst wiary osobistej filozofa oraz kontekst związku natury i łaski. Maritain stwierdził, iż w relacji z filozofami niechrześcijańskimi możliwa jest uczciwość, ale poza nią nie jest możliwe porozumienie. Zasady filozofii chrześcijańskiej jasno formułuje *Fides et ratio*. Gdziekolwiek uprawia się według nich filozofię, otwiera się *christianitas*.

Następnie głos zabrał ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz (UKSW), który wygłosił referat pt. *Chrześcijaństwo jako prawdziwa filozofia w ujęciu św. Justyna Męczennika*. Żyjący na przełomie I i II wieku Justyn przyjął chrześcijaństwo ok. roku 120, by zdenuncjowany jako wyznawca Chrystusa ok. 160 r. ponieść śmierć męczeńską. Jest pierwszym znanym chrześcijaninem odnoszącym się do filozofii w sposób pozytywny. Jest sławiony jako męczennik i filozof.

W jego czasach filozofia to bardzo szerokie pojęcie ze względu na różne sposoby jej uprawiania. Nie była to sprawa czysto intelektualna. Filozofia była wtedy bowiem nie tyle przyjętym światopoglądem, ale sposobem życia. Wyrażało się to w przynależności do danej szkoły. W kwestiach teoretycznych filozofia koncentrowała się na problemie poszukiwania prawdy i poszukiwaniu Boga. W tym kontekście Objawienie odczytywano jako filozofię. Krytykuje to Justynowy *Dialog z Żydem Tryfonem*. Okazją do rozmowy jest fakt posiadania przez Justyna płaszcza filozofa. Dla obu – a więc Justyna i Tryfona – tematyka filozoficzna łączy się ze sprawami religijnymi. Tryfon za zadanie filozofii uznaje rozprawianie o Bogu. Justyn potwierdza to, ale wskazuje, że filozofia nie zawsze jest wierna przybliżaniu Boga. Filozofia jest zwrócona ku Absolutowi i znajduje potwierdzenie w postawie filozofa.

Justyn szukał Boga w różnych systemach filozoficznych. Stoicy – jak twierdził – nie nauczyli go niczego o Bogu, więc ich porzucił. Udał się do perypatetyka – ten jednak bardziej był zainteresowany wynagrodzeniem za naukę niż nauczaniem, platonizm dał pewną nadzieję na spotkanie z Bogiem. Poszukiwanie mądrości ostatecznie wiąże się z przyjęciem Objawienia i słowa Proroków. Filozofia jest pierwszym w odniesieniu do Objawienia uchwyceniem prawdy. W chrześcijaństwie odnajdujemy pełnię prawdy, która gdzie indziej funkcjonuje tylko jako „rozsiane jej ziarna”.

Justyn w swych poglądach nie jest oryginalny, ale konsekwentny – tzn. w uprawianiu filozofii jako poznania Boga. Musimy stwierdzić wielki jego wpływ na pierwsze wieki chrześcijaństwa, jego pogląd – utożsamiający chrześcijaństwo z filozofią – miał jednak i pewne braki. Traktował mianowicie chrześcijaństwo instrumentalnie, kierując się potrzebami filozofii. Nie odpowiadał też, czego chrześcijaństwo może oczekiwać od filozofii. Zupełnie inaczej do kwestii zależności chrześcijaństwa i filozofii podszedł Orygenes. Spekulacja wypracowana przez pogańską filozofię była w jego rozumieniu pomocą dla lepszego zrozumienia Pisma Świętego. Dla Orygenesesa filozofia jest wiedzą, gdy dla Justyna – czynnością religijną. Justyn utożsamia filozofię i wiarę – są dla niego jednym organizmem. Orygenes filozofię traktuje jako naukę wstępną, narzędzie dla poznania i zrozumienia chrześcijańskiego Objawienia.

W myśli Justyna nie znajdujemy nic z chęci przekształcenia wiary. W systemie filozoficznym utożsamionym z wiarą znajduje on odpowiedź na pojawiające się pytania i problemy. Jako apologeta Justyn ukazuje wzniosłość nowej religii przewyższającej inne istniejące systemy myślenia.

Kolejny referat: *Dlaczego nie możemy nie nazywać się chrześcijanami. Powrót do starego pytania B. Crocego* wygłosił prof. dr hab. Zbigniew Mikotejko (IFiS PAN). Zauważył na wstępie pewną tendencję współczesnego myślenia filozoficznego wyrażającą się w podważaniu filozofii chrześcijańskiej i zawężaniu zakresu jej działalności. Tymczasem historycznie niedawno, bo w pierwszej połowie XX wieku, zaistniały – paradoksalnie – tendencje odwrotnego, rozszerzającego rozumienia filozofii chrześcijańskiej. Propagatorem takich poglądów był Benedetto Croce – interpretator filozofii Hegla, człowiek niewierzący, zdeklarowany liberał i przeciwnik instytucjonalnie rozumianego Kościoła.

Filozofia Crocego była programowym propagowaniem w specyficznym momencie historycznym (faszyzm) porozumienia katolicko-liberalnego. Zdaniem Crocego wartości chrześcijańskie zostały przejęte przez myśl nowożytną (stworzenie życia moralnego) – wszyscy jesteśmy więc chrześcijanami; nawet pozytywizm można ująć w tej perspektywie.

Powstanie chrześcijaństwa było największą rewolucją w dziejach ludzkości, niespodziewaną, o nieprzewidywalnych konsekwencjach i niekontrolowanym rozwoju, który trwa nadal. Rewolucja ta trwa

w centrum duszy ludzkiej, w moralności. Przydała człowiekowi podmiotowość, którą chrześcijaństwo afirmowało ludzkim życiem. Świadomość moralna bierze swą siłę z sumienia. W świadomość chrześcijańską wpisane jest dążenie do miłości i solidarności, niezależnie od ich racji. Croce ma do stwierdzonych przez siebie zjawisk pewne zastrzeżenia. Formułuje zarzut „uwikłania w mit”. Jego wyrazami są funkcjonujące terminy, takie jak m.in.: Królestwo Boże, zmartwychwstanie, chrzest jako przygotowanie do nowego życia. Wszyscy jesteśmy dziedzicami owej mitologii. Bóg chrześcijański jest przez to naszym Bogiem, przewyższa nas i jest w nas.

Te historiozoficzne interpretacje prowadzą B. Crocego ku „chrześcijaństwu bez Kościoła”, mającemu możliwość zaistnienia obok innych form chrystianizmu. Formułuje dla niego jeszcze bardziej skrajną formułę – „chrześcijaństwa przeciwko Kościołowi” – oskarżając Kościół o zdradę idei chrystianizmu i miażdżenie jej przez eklezjalne struktury. Kościół – zdaniem Crocego – musi z przerażeniem odrzucać nazywanie chrześcijanami tych, co przyczyniają się do odkrycia prawdy. Tymczasem chrześcijanie są też poza Kościołem, bardziej prawdziwi niż ci, co są w Kościele!

W tekście Crocego możemy dopatrywać się chrześcijańskiego rodowodu liberalizmu. Uniwersalność jego poglądów jest jednak tylko pozorna. Chrześcijaństwo zostało przez niego ograniczone tylko do wymiaru moralnego z pominięciem zbawczego wymiaru wiary, jego istoty wyrażającego się wiarą w zmartwychwstanie itd. Jego propozycje jednak – radykalnie egocentryczne, znalazły wyraz w duchowości *New Age*.

Po tym wystąpieniu ks. prof. Jan Sochoń otworzył dyskusję wieńczącą pierwszą część sympozjum. Uczestnicy zadawali pytania prelegentom dotyczące wygłoszonych referatów, których swoistym zwieńczeniem był głos ks. prof. dr hab. E. Morawca. Stwierdził on, uzasadniając sensowność terminu „filozofia chrześcijańska”, że o specyfice tak uprawianej filozofii decyduje fakt, iż podstawowe zagadnienia wiary chrześcijańskiej znajdują w niej swoje rozwiązanie.

Po przerwie kontynuowano obrady pod przewodnictwem ks. dr. Macieja Bały. Drugą część sympozjum rozpoczął referat prof. dr hab. Tadeusza Gadacza (IFiS PAN) zatytułowany *Czy fenomenologia jest filozofią chrześcijańską?*. Prelegent swoje rozważania osnuł na pewnych wątkach biograficznych i myślowych Edmunda Hus-

serla. Według twórcy fenomenologii, jego filozofia jest drugą metodą, którą podążają ci, co odeszli od Boga. Sam Husserl uważał się za „człowieka w drodze”. Nie ustawił w swoim systemie teologii i filozofii w sprzeczności, konflikcie. W swojej prywatnej korespondencji, jaką prowadził ze swymi uczniami, zwracał uwagę na związek dążenia do prawdy z dążeniem do Boga. Rzeczywiście, wielu z grona uczniów Husserla (wyjątek – R. Ingarden) uprawiana w duchu swego mistrza filozofia doprowadziła do Boga, czego najbardziej znanym przypadkiem jest Edith Stein – dziś kanonizowana święta męczennica Kościoła.

Husserl jako swoistą metodę zaproponował „dochodzenie do Boga bez Boga”, bez dowodów i argumentów. Jemu samemu nie udało się w tym przewyciężyć subiektywizmu; wytyczył jednak drogę swoim uczniom. Charakterystyczny dla wielu z nich fenomen konwersji był przejawem uczuciowości w dążeniu do prawdy, jak i wolności wewnętrznej.

Autor *Medytacji kartezyjskich* rozdzielał poznanie teologiczne i filozoficzne, nie wyłączał jednak z obszaru filozofii problemu Boga. Fenomenologia przez niego stworzona była egocentryczna – ze względu na złożenia, teocentryczna zaś ze względu na cel. Fenomenologia jednak nie jest mistyką, dlatego Husserl dokonuje redukcji Boga, który nie jest tożsamy ze świadomością ani sferą zjawiskową; nie podlega też rozumowemu badaniu. Nie może być doświadczony w tym, co zewnętrzne.

Kolejne wystąpienie nosiło tytuł: *Michel Henry i filozofia chrześcijańska*. Przedstawił je ks. prof. dr hab. Jan Sochoń (UKSW). Michel Henry to jeden z najwybitniejszych powojennych filozofów francuskich, zwany „nowym Bergsonem”. Dokonał „zwrotu teologicznego” fenomenologii, otwierając ją na wezwanie transcendencji, na Słowo Boże, na to, co niewidzialne – zbliżając przedmiot myśli do mistycznej Spekulacji Mistrza Eckharta. Jego filozofia i artystyczna myśl kieruje się ku pytaniu: Czym właściwie jest życie? Prowadzi w swej piśmienniczej twórczości nad nim medytacje. Fenomenologię świadomości przeciwstawia fenomenologii życia, rozważając ją jako horyzont wszelkich ludzkich możliwości. W duchu fenomenologii snuje też refleksje nad pojęciem zjawiska. Jego zdaniem byt staje się „zjawiskiem”, ukazując się poprzez medytację nad „odległością” tworzącą się w przeciwstawieniu świadomości i podmiotu obiektywnego. Chcąc pojąć życie w jego naturalnej

i pierwotnej specyfice, podejmuje krytykę kartezjańskiej kategorii nieświadomości i nurtu współczesnej psychoanalizy. Jego myśl jest myślą wnętrza. Droga, jaką przebiega Henry, idzie od zewnątrz do wewnętrznego sanktuarium świadomości i stara się dotrzeć do punktu, w którym ukazuje się sama istota, w najbardziej intymnej sferze podmiotowości.

W myśl założeń Husserla, fenomenologia ma docierać do rzeczy samych. Może to – według Henry’ego – zrobić, docierając do pierwotnego, patetycznego objawienia poprzez bezpośredni ogląd wiary. W ten sposób Henry dokonał pewnego ożywienia husserlowskich analiz „tchnieniem wiary”. Porzucił racjonalizm, gdyż – według niego – wyczerpał swoje twórcze możliwości i został zamknięty. Czysta prawda świata i czysta wiara pozostają wobec siebie w opozycji. Prawdziwe życie nie suponuje niczego i niczego nie potrzebuje, aby się udzielać. Ono jest samoudzielaniem się. Jako „fakt pierwotny” nie należy do tego świata: Bóg sam jest życiem, życie nie objawia się w żadnym świecie, a człowiekiem jest tylko ten, kto odczuwa w swoim ciele niewidzialne wnętrze Boga Żywego. To przesłanie najpełniej oddaje twórcze intencje Henry’ego, proponującego taką właśnie wizję filozofii chrześcijańskiej, która to w sposób naturalny wszystko absorbuje. Teologicznie wzmocniona fenomenologia może oddać kulturze chrześcijańskiej nieocenione usługi.

Bóg jest życiem. Człowiekiem jest ten, kto odczuwa w swoim ciele niewidzialne wnętrze Boga żywego. Za św. Augustynem, zgodnie z myślą fenomenologiczną, Henry sugerował, że filozofia wskazuje na rozum i zaprasza do zagłębienia się w tajemnice chrześcijańskie. To właśnie jest filozofia chrześcijańska. Nie ma filozofii poza Objawieniem, bo mądrość chrześcijańska afirmuje wszystko.

Ostatni referat sympozjum – *Filozofia chrześcijańska jako gnoza według S. Bułhakowa i P. Floreńskiego*, przedstawił red. dr Tomasz Terlikowski. W obszarze kultury prawosławnej filozofia chrześcijańska jest jedyną uprawnioną formą filozofowania. Filozofia rosyjska ma rację bytu tylko w łączności z teologią. S. Bułhakow jest tego wybitnym przykładem. Można go określić jako chrześcijańskiego platonika. Celem jego filozofii nie jest stworzenie jakiegoś systemu, ale mitu filozoficznego, zaspokajającego ludzkie dążenia do piękna. Filozofia musi zawierać związki z religią albo z religijnymi

mitami. Filozoficzne doświadczenie można zrozumieć tylko w świetle danych religijnych. Różnica między filozofią a teologią wyraża się w stwierdzeniu, że teolog nie poszukuje Boga, bo został przez niego owdładnięty.

Bułhakow pałał wielką chęcią zrozumienia prawosławia. Poszukiwał drogi przez współczesność ku prawosławiu i całemu jego sensowi, nie tylko religijnemu. Wyraziło to się w próbie budowy ścisłej symbiozy religii i filozofii. Tu niezwykle istotna była rzeczywistość mitu – posiadająca w filozofii, której sensem jest religia, racjonalną kategorię, i poprzedzająca rzeczywistość wiary. Metodą, według Bułhakowa, byłaby intuicja, mit, objawienia prywatne. Takie rozumienie doprowadziło Bułhakowa do wypracowania systemu gnostyckiego, którego geneza była literacko-mistyczna. Spotkał się ten sposób myślenia z krytyką P. Floreńskiego odrzucającego wszelką formę filozofii na rzecz teologii. Spotkał się też z potępieniem hierarchów prawosławia.

Obrady zamknęła dyskusja i pytania kierowane do prelegentów. Całość podsumował ks. prof. J. Sochoń, stwierdzając, że nawet odlegli od chrześcijaństwa badają fenomen religii. Niezwykle trudno jest go objąć i stanowi wielkie zagadnienie filozoficzne. Nie można więc uciec od problematyki religijnej, będąc filozofem. Niebezpieczne jest jednak dokonywanie prób syntezy filozofii i religii, co prowadzi właśnie do myślenia gnostyckiego. Można to zauważyć w popularnych dzisiaj kierunkach augustynizujących.

ARTUR ANDRZEJUK

Institut Filozofii UKSW, Warszawa

TOMASZ STĘPIEŃ

Wydział Teologiczny UKSW, Warszawa

SPRAWOZDANIE Z POBYTU W UKSW PROF. DR. HASSANA HANAFIEGO

W dniu 25 kwietnia 2003 r., na zaproszenie Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, złożył wizytę w naszej